

Nr 01/161 (styczeń) 2023



**Polskie Towarzystwo Turystyczno-Krajoznawcze**  
**Oddział „Sudety Zachodnie” Jelenia Góra**  
**Komisja Krajoznawcza**

---

## **Wprowadzenie**



Mamy Nowy Rok 2023. Czas biegnie bez opamiętania. Niestety. Ponieważ jeśli chodzi o wydarzenia turystyczne mamy zimową przerwę więc organizujemy spotkania szkoleniowe dla naszych przewodników.

W styczniu spotkaliśmy się w Muzeum Przyrodniczym gdzie dr Leszek Kośny uświadomił nam jak duży wpływ na historię naszego regionu miały wydarzenia związane z obecnością owadów.

Z kolei hrabina Elisabeth von Küster przybliżyła nam mniej znane fakty z odbudowy przeniesionego do Łomnicy „Domu modlitwy”.

W Urzędzie Gminy Mysłakowice radziliśmy jakie podejmować w przyszłości kroki by ułatwić mieszkańcom uprawianie turystyki a jednocześnie zachęcić do przyjazdu do Doliny Pałaców i Ogrodów.

Kolejny spacer historyczno-krajoznawczy poświęcony był historii piernikarstwa oraz przywoływaniem wspomnień podczas spaceru po Jeleniej Górze.

Jak co roku ukazał się kolejny tom Rocznika Jeleniogórskiego. Jest to o tyle ważne, że praktycznie od ponad pół wieku jest to podstawowe źródło informacji o tym co ciekawego wydarzyło się na naszym terenie w minionym roku.

Życzę miłej lektury.

**Krzysztof Tęcza**

Spis treści:

- Str. 1 Wprowadzenie
- Str. 9 Owady w historii Ziemi Jeleniogórskiej
- Str. 17 Spotkanie w Urzędzie Gminy Mysłakowice
- Str. 12 Przewodnickie spotkanie noworoczne w Łomnicy
- Str. 16 10. spacer historyczno-krajoznawczy – historia piernikarstwa
- Str. 19 Promocja Rocznika Jeleniogórskiego 2022

## Owady w historii Ziemi Jeleniogórskiej

W poniedziałek 9 stycznia 2023 roku przewodnicy sudeccy spotkali się w Muzeum Przyrodniczym gdzie wysłuchali zorganizowanego w ramach szkolenia wykładu dr inż. Leszka Kośnego pt. „Owady w historii Ziemi Jeleniogórskiej”.

Wydawałoby się, że takie małe istoty jak owady nie mogły wnieść w historię naszego regionu nic ciekawego. Nic błędniejszego. Otóż te małe stworzenia nie dość, że odgrywały, jak i odgrywają bardzo ważną rolę, choćby w produkcji żywności, to również zapisały się w historii przy okazji różnego rodzaju wydarzeń mających bezpośredni wpływ na życie mieszkańców tu ludzi.



*Piotr Gryszel (prezes Koła Przewodników Sudeckich w Jeleniej Górze).*

Swój wykład dr Kośny rozpoczął od przedstawienia początków pszczelarstwa a właściwie bartnictwa na naszym terenie. Pierwsze zachowane wzmianki o bartnikach pochodzą z końca XIII wieku i znajdują się w dokumencie księcia Henryka IV Prawego. Wiadomo jednak, że już w 1209 roku kiedy to Lwówek Śląski dostał prawa mili wraz z wioską Mojesz otrzymał niewielki las z barciami.

Aby poznać specyfikę pracy pierwszych producentów miodu trzeba wiedzieć, że zanim powstały znane nam dzisiaj ule bartnicy musieli własnoręcznie przygotować miejsca, w których zamieszkiwały pszczoły. Były to drążone dziuple w pniach dorodnych drzew. Wykonywano je na sporej wysokości tak aby nikt niepożądany,

ani zwierzę ani człowiek, nie mieli łatwego doń dostępu. Trzeba zatem było nie tylko wiedzieć jak wykonać daną barć ale posiadać sprawność fizyczną pozwalającą na wspięcie się po pniu drzewa na odpowiednią wysokość. Również podbieranie miodu i wszystkie prace przy nim wymagały sporego wysiłku fizycznego.

Aby uregulować sprawy związane z działalnością bartniczą ułożono statuty bartne. Początkowo miały one formę umowną. Dopiero w dniu św. Jakuba w roku 1482 uchwalono przez radę stosowne przepisy. Wyszczególniały one prawa i obowiązki bartników. Przede wszystkim były to przepisy porządkowe nakładające obowiązek właściwego oznakowania barci czy pasiek oraz nałożonych na nie opłat.

Od połowy wieku XVI bartnictwo było stopniowo wypierane przez pasiecznictwo. Pasieki złożone z łatwiejszych do utrzymania uli były coraz częściej zakładane przy folwarkach. Wiązało się to przede wszystkim z przynoszonym przez nie konkretnym zyskiem. Pozyskiwanie miodu z uli ustawianych na ziemi nie wiązało się już z niebezpieczeństwem upadku z drzewa. Przyjmuje się, że bartnictwo przestało funkcjonować w okresie wojny trzydziestoletniej (1618-1648). Oczywiście wykorzystywano jeszcze barcie ale w bardzo niewielkich ilościach.



*Dr inż. Leszek Kośny.*

W 1765 roku władze pruskie nadały dla całego Śląska nowy porządek pszczelarski. Spis jaki dokonano w powiecie bolesławiecko-lwóweckim w roku 1781 wykazał 84 działające barcie oraz 4052 ule.

Najbardziej znaną pasieką na terenie Śląska, a właściwie całej Europy, była ta w miejscowości Dworek koło Lwówka Śląskiego. Składała się ona z około 20 uli figuralnych przedstawiających prócz uczniów Jezusa także zwykłych ludzi. Znana jako „12 Apostołów” została założona przez Gottfrieda Ueberschära. Ocalałe po II wojnie światowej ule trafiły do kilku muzeów na terenie kraju. Przy Muzeum Przyrodniczym w Jeleniej Górze – Cieplicach znajdują się kopie tych uli wykonane na zamówienie muzeum.

Jeśli chodzi o wydarzenia związane z działalnością pszczelarzką to w historii Jeleniej Góry znajduje się zapis o pożarze z roku 1616 wywołanym przez nieostroznego ogrodnika, który idąc do uli przez swoją nieuwagę zaproszył ogień z niesionego podkurzacza. Efektem jego niedbalstwa było spalenie 85 domów, 41 stodół ze zbiorami, 4 szop. W sumie zniszczeniu uległo 209 dachów. To wielkie nieszczęście zostało zapisane jako „Pożar pszczeli”.

Warto dodać, że najstarsza książka poświęcona pszczelarstwu wydana została w Zgorzelcu w roku 1568. Jej autor – Nickel Jacob – został okrzyknięty przez Niemców „ojcem pszczelarskiej literatury niemieckiej”. O randze tej pozycji świadczy fakt dziewięciu jej wydań na przestrzeni wieku.



Innym ważnym naukowcem, który w swoim dziele zamieścił wykaz śląskich roślin dziko rosnących i uprawianych na polach oraz w ogródkach, był Caspar

Schwenckfeld – przyrodnik i medyk. Zarówno to jak i następne jego dzieło stały się na okres ponad 200 lat podstawowym źródłem wiedzy przyrodniczej Śląska. Tak naprawdę były w owym czasie jedynym źródłem informacji o faunie i florze tego regionu. Jego praca doprowadziła do tego, że Śląsk stał się najlepiej zbadanym pod względem przyrodniczym obszarem Europy. Nic więc dziwnego, że Schwenckfelda okrzyknięto „Ślaskim Pliniuszem”.

Wiek XX to okres prowadzenia przez naukowców niemieckich szerokich badań nad owadami na terenie całych Sudetów. Ich wyniki były publikowane w wielu wydawnictwach. Po II wojnie światowej badania nad owadami w Karkonoszach prowadził Alfred Borkowski – pierwszy dyrektor Muzeum Przyrodniczego w Cieplicach. To on w roku 1966 stwierdził istnienie na terenie Karkonoszy Górówki boruty – gatunku niewystępującego tutaj. Ponieważ okazało się, iż został on wprowadzony sztucznie wywołało to ostrą dyskusję i krytykę takich działań.

Jeśli chodzi o owady, których występowania na naszych ziemiach byśmy nie podejrzewali, to zachował się raport spisany w 1693 roku. Dotyczy on plagi szarańczy jaka miała miejsce na terenach od Jeleniej Góry poprzez Kowary aż do Kamiennej Góry. Tak egzotyczne zdawałoby się owady odwiedziły nas wykorzystując warunki pogodowe panujące w tamtych czasach.

W połowie XVIII wieku podjęto próby hodowli jedwabników. Już w 1756 roku w okolicach Lwówka Śląskiego założono pierwsze plantacje drzewek morwowych. W ciągu pierwszych pięciu lat posadzono ich ponad 4 tysiące. W roku 1781 założono pierwsze pomieszczenia hodowlane co przełożyło się na pierwsze zyski. Niestety zima 1779 była tak ostra, że większość plantacji przemarzła. Aby zminimalizować straty jedwabniki przekazano do Berlina. Bliżej o tych działaniach pisze w swoim tekście „Lwóweckie pszczelarstwo, łowiectwo i jedwabnictwo do XIX wieku” Eugeniusz Braniewski. W okresie powojennym w naszym regionie podejmowano próby hodowli jedwabnika jednak nie przetrwały one zbyt długo.

Dr Kośny opowiedział jeszcze o innych owadach, z których obecności niekoniecznie się należało cieszyć. W okresie powojennym rozprzestrzeniła się wszawica i tyfus plamisty. Sprzyjały temu warunki w jakich podróżowali przymusowo przesiedlani ludzie. Na szczęście zachowanie podstawowych zasad higieny skutecznie chroni nas przed powrotem wszy, co wcale nie oznacza, że sprawa już nas nie dotyczy. Niestety w tamtych latach za sprawą przemieszczania się dużych ilości ludzi w Polsce zaczęto odnotowywać przypadki malarii tropikalnej, która nakładała się na występującą u nas malarię rodzimą. Dobra wiadomość jest taka, że od roku 1963

ani w Polsce ani na kontynencie Europejskim nie stwierdzono ani jednego przypadku malarii rodzimej.

Jeśli chodzi o rok 1963 to jest to także data pierwszego zaobserwowanego pojawienia się mrówek faraona. Ale ważniejszym było pojawienie się stonki ziemniaczanej. Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej we Wrocławiu wydało w dniu 15 czerwca 1952 roku zarządzenie o zwalczaniu stonki ziemniaczanej. Oficjalny przekaz, znany społeczeństwu, mówił o zrzuceniu tego szkodnika przez samoloty amerykańskie. Prawda jest jednak taka, że po raz pierwszy stonkę zaobserwowano na wybrzeżu francuskim w roku 1921. Na Dolnym Śląsku pojawiła się w roku 1946, a jej największy wysyp zaobserwowano w latach pięćdziesiątych XX wieku.



W latach 70-tych i 80-tych XX wieku w Karkonoszach i Górach Izerskich miała miejsce największa znana nam klęska ekologiczna spowodowana przez niewłaściwą gospodarkę leśną, zanieczyszczenia przemysłowe, warunki meteorologiczne oraz działalność szkodników. Za głównego uznano wskaźnicę modrzewianeczki. Były jednak jeszcze inne. Osłabione ekosystemy zostały zaatakowane przez szkodniki wtórne: kornika drukarza czy rytownika pospolitego.

W roku 1985 zaobserwowano owada o nazwie szrotówek kasztanowcowiaczek, który szybko rozprzestrzenił się powodując, że liście kasztanowców żółkły i opadały. W celu ratowania drzew dokonywano odwiertów w które wlewano żele.

Niestety okazało się, że taka metoda bardzo negatywnie oddziaływała na samo drzewo.

W celu większej ochrony poszczególnych gatunków ptaków, roślin i zwierząt oraz określonych typów siedlisk przyrodniczych powołano obszary Natura 2000. Jeśli chodzi o Karkonosze to wyznaczone obszary Natury 2000 (zarówno ptasie jak i siedliskowe) obejmują w całości Karkonoski Park Narodowy, jego otulinę oraz część obszaru chronionego krajobrazu Karkonosze – Góry Izerskie.



Aby nie było tak pesymistycznie w ramach programu „Reintrodukcji i restytucji niepylaka apollo na Dolnym Śląsku” dokonano odnowienia jego siedlisk oraz systematycznie wypuszcza się w terenie wyhodowane okazy. Trzeba wiedzieć, że ze względu na piękny wygląd tego motyla jak i jego niezbyt szybkie poruszanie się został on wyniszczony przez kolekcjonerów w pierwszej połowie XIX wieku. Zatem spotkanie tego motyla w terenie należy uznać za spory sukces nauki. Na naszym terenie ich hodowlą zajmuje się Karkonoski Park Narodowy, który zbudował w Jagniątkowie motylarnię.

Na zakończenie swojego wystąpienia dr Kośny odniósł się do powojennego okresu w pszczelarstwie naszego regionu. W roku 1957 Rada Pszczelarska przekształciła się w Powiatowy Związek Pszczelarski zrzeszający 120 pszczelarzy posiadających ponad 2500 rodzin pszczelich. W roku 1976 powstał Wojewódzki Związek Pszczelarski, w



1996 Regionalny Związek Pszczelarski, który od ponad dwudziestu lat organizuje w Jeleniej Górze Międzynarodowe Warsztaty Pszczelarskie.

Jako uzupełnienie wykładu dr Kośny podam, że w roku 2016 Regionalna Pracownia Krajoznawcza Karkonoszy działająca w Związku Gmin Karkonoskich wydała Zeszyt Historyczny 4(8)/2016 pt. Powiatowe Koło Pszczelarzy w Jeleniej Górze. Zawarto w nim artykuły przygotowane przez Elżbietę Zakrzewską i Pawła Piepiorę oraz Andrzeja Paczosa, Elżbietę Berendt, Krzysztofa Tęczę. Cały numer został zamieszczony w jeleniogórskiej bibliotece cyfrowej.

Dr Kośny przypomniał jeszcze, że zbiory entomologiczne Muzeum Przyrodniczego w Jeleniej Górze składają się z trzech kolekcji. Najstarsza z nich to pozostałości (3 tysiące eksponatów) po kolekcji gromadzonej przez kilkadziesiąt lat przez ród Schaffgotschów. Ta największa swego czasu kolekcja zwana „Skarbcem Śląska” składała się z 40 tysięcy owadów. Druga kolekcja to motyle otrzymane w 2004 roku po zmarłym Stanisławie Lisowskim z Wrocławia, a trzecia to nabyta w 2006 roku kolekcja Andrzeja Kokota uważanego za jednego z najwybitniejszych entomologów amatorów w kraju.

Na uwagę zasługuje fakt wydawania przez Muzeum Przyrodnicze wraz z Zachodniopomorskim Towarzystwem Przyrodniczym od 1998 roku rocznika „Przyroda Sudetów”.

## **Spotkanie w Urzędzie Gminy Mysłakowice**

16 stycznia 2023 roku w Urzędzie Gminy Mysłakowice miało miejsce spotkanie partnerów porozumienia na rzecz rozwoju turystyki, ochrony zabytków i krajobrazu. Partnerami porozumienia są: Dolnośląski Zespół Parków Krajobrazowych, Fundacja Doliny Pałaców i Ogrodów Kotliny Jeleniogórskiej, Oddział PTTK „Sudety Zachodnie”, Nadleśnictwo Śnieżka, Rotary Club Karpacz Karkonosze, Towarzystwo Karkonoskie oraz Związek Gmin Karkonoskich. Inicjatorem i koordynatorem działań jest Urząd Gminy w Mysłakowicach.



*Prowadzący spotkanie: wójt Gminy Myślakowice Michał Orman i zastępca wójta Grzegorz Truchanowicz.*

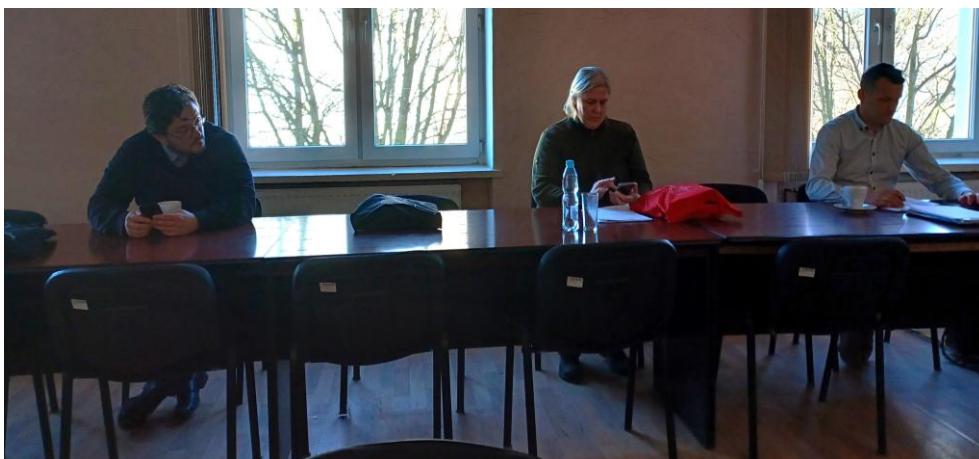
Gwoli wyjaśnienia należy przypomnieć, że nie jest to pierwsze spotkanie członków porozumienia. Tym jednak razem zostały podsumowane działania zrealizowane dotychczas. Zgodnie z wcześniejszymi propozycjami zostały podjęte działania mające przywrócić bezpieczną dostępność terenu Krzyżowej Góry, na której szczycie znajduje się obiekt znany jako Krzyż Trzech Króli. Na dzień dzisiejszy została poprawiona prowadząca doń droga polna, całe wzgórze zostało oczyszczone z samosiejek i chorych drzew, posprzątane, a w kolejnym etapie zostanie tam urządzone miejsce wypoczynkowe z ławeczkami i stojakiem na rowery. Zostanie również ustawiona tablica z opisem historii tego miejsca.

Z ważniejszych działań zrealizowanych we współpracy z PTTK należy wymienić nadanie nazwy „Aleja Dębowa 70-lecia PTTK” bezimiennej drodze w Karpnikach oraz posadzenie wzdłuż niej 70 dębów.

W Strużnicy dzięki staraniom sołtysa oraz wsparciu Urzędu Gminy wykonano utwardzony parking, na którym turyści mogą pozostawiać swoje samochody wyruszając na nowo wytyczony przez PTTK czarny szlak turystyczny prowadzący na Lwią Górę. Parking oraz trasa spacerowa zostały wyposażone w ławeczki oraz tablice informacyjne dostarczone przez Dolnośląski Zespół Parków Krajobrazowych. Zarządca Rudawskiego Parku Krajobrazowego ustawił jeszcze kilka tablic w

newralgicznych punktach w terenie. Kolejne są w przygotowaniu. Gmina wychodząc z założenia, że dla przeciętnego turysty bardzo ważna jest informacja o historii danego miejsca ustawiła kilkanaście nowych tablic. Opisy okazujące najcenniejsze atrakcje i walory krajobrazowe ustawiono w: Kostrzycy, Wojanowie, Bobrowie, Karpnikach, Strużnicy, Dąbrowicy, Mysłakowicach i Łomnicy.

Zrewitalizowano plac koło dawnych zakładów Iniarskich czy park „Tęcza”. Wydano materiały edukacyjne, z których korzystają turyści. Przede wszystkim wydano mapę Gminy Mysłakowice oraz piękny album.



Zadaniem, które wydaje się nie mieć końca są działania zmierzające do powrotu na pierwotne miejsce usadowienia „Lwa czuwającego”, znajdującego się obecnie nad tamą złotnicką. Niestety temat ten jest bardzo skomplikowany pod względem prawnym i pewnie upłynie jeszcze trochę czasu nim sprawa znajdzie swój finał, pozytywny finał.

Na chwile obecną Urząd Gminy przygotował koncepcję utworzenia szlaków rowerowych na swoim terenie. Gdy tylko pojawią się możliwości finansowania takiego zadania sprawa nabierze rozpędu. Planuje się wznowienie mapy turystycznej.

Ostatnio pojawiła się inicjatywa przywrócenia ruchu kolejowego. Tworzone są już plany pierwszej części połączenia na odcinku Jelenia Góra- Łomnica – Mysłakowice. Co prawda nie jest to zadanie Gminy ale jako gospodarz terenu Urząd Gminy musi czuwać nad realizacją tej inwestycji w takiej formie jakiej oczekują tego mieszkańcy i potencjalni pasażerowie. Ważnym zadaniem jest odtworzenie szlaku turystycznego na Koziniec tak by wędrujący nim czuli się bezpiecznie.



W trakcie spotkania w którym uczestniczyli przedstawiciele partnerów wytyczono kolejne zadania mające uatrakcyjnić teren gminy pod względem turystycznym, podjęto zadania w zakresie ochrony przyrody, konserwacji istniejących szlaków turystycznych i ustawiania kolejnych tablic informacyjno-turystycznych.

Jak widać wspólne działania przedstawicieli różnych instytucji przynoszą wymierne efekty i pozwalają na realizację czasami wydawałoby się nierealnych zadań.

## **Przewodniczkę spotkanie noworoczne w Łomnicy**

W poniedziałek 23 stycznia 2023 roku przewodnicy sudeccy przybyli na zaproszenie hrabiny Elisabeth von Küster do Łomnicy. Fundacja Rozwoju Krajobrazu Kulturowego Dominium Łomnica stawia do dyspozycji turystów miejsce szczególne. Zarówno pod kątem atrakcyjności jak i bogatej oferty muzealno-restauracyjno-wypoczynkowej. Prowadzone jest tu Muzeum w Dużym Pałacu z wystawą „Trzy wieki życia w Pałacu Łomnica”, która została dostosowana do zwiedzania zarówno przez dorosłych, młodzież i dzieci. Każda grupa wiekowa otrzyma informacje podane w przystępnej a zarazem ciekawej formie. Ciekawi życia codziennego dostaną ofertę działającego tu folwarku. Dowiedzą się jak prowadzi się takie gospodarstwo ale przede wszystkim poznają znaczenie zdrowego żywienia w życiu codziennym. W tym celu prowadzone są specjalistyczne warsztaty. Z kolei osoby

chcące tylko rozkoszować się pięknem przyrody, spokojem tego miejsca, urokami parku przypałacowego mogą wybrać spacer alejkami wytyczonymi na łąkach wzdłuż Bobru.



*Hrabina Elisabeth von Küster opowiada o pracach przy rekonstrukcji „Domu modlitwy”.*

Przewodnicy, którzy na co dzień przybywają do Łomnicy z grupami turystycznymi tym razem wzięli udział w szkoleniu. Właścicielka założenia pałacowo-parkowego przybliżyła działania jakie musiała przeprowadzić by zrekonstruować przeniesiony z miejscowości Rzaśnik „Dom modlitwy”. Wszystko zaczęło się ponad dekadę temu kiedy hrabina będąc w Rzaśniku zobaczyła zniszczony budynek o ciekawej formie architektonicznej. Po bliższym przyjrzeniu się temu obiektowi dowiedziała się, że jest to nieużywany od wielu lat „Dom modlitwy”. Po namyśle postanowiła podjąć próbę uratowania świątyni przed całkowitą destrukcją.

Trzeba wiedzieć, że opisywany obiekt był wykonany z lichego materiału co wiązało się z pewnymi konsekwencjami. Gdy hrabina postanowiła przenieść świątynię do Łomnicy musiała zdobyć na ten cel stosowne fundusze. Trzeba było zrobić dokumentację pozwalającą na rekonstrukcję obiektu po jego rozebraniu i ponownym złożeniu w nowym miejscu. Trzeba było także załatwić prawo własności

czyli po prostu wykupić obiekt od prywatnego właściciela. Do tej bowiem pory świątynia była wykorzystywana jako przechowalnia jabłek.



Sam „Dom modlitwy” to jeden z wielu obiektów jakie budowano za czasów przejścia Śląska przez króla pruskiego Fryderyka Wielkiego w pierwszej połowie XVIII wieku. Po odrzuceniu żądań zwrotów odebranych kościołów zezwolono ewangelikom na wybudowanie trzech kościołów pokoju oraz nieco później sześciu kościołów łaski. Ponieważ to nie wystarczyło rozszerzono zezwolenie na budowę domów modlitwy. Warunkiem podjęcia budowy było zebranie przez wiernych funduszy na realizację takiego zamierzenia oraz środków na późniejsze ich utrzymanie wraz z wynagrodzeniem dla pastora. Ale nie tylko. Przy domu modlitwy budowano także pastorówkę oraz szkołę. Trzeba zatem było także zapewnić pensję

dla nauczyciela. Nie każda gmina mogła udźwignąć takie koszty więc nowych świątyń przybywało niewiele. Były one także budowane z tanich materiałów co nie sprzyjało ich żywotności.

Ten konkretny budynek nie jest pierwszym jaki tutaj wzniesiono. Barokowy obiekt o konstrukcji szachulcowej płonął w roku 1919 od uderzenia pioruna. Wierni niemal natychmiast rozpoczynają jego odbudowę doprowadzając do konsekracji świątyni w roku 1923. Warto wiedzieć, że w odbudowie świątyni uczestniczył prof. Günther Grundmann, późniejszy śląski konserwator zabytków.



W roku 2007 ze względu na plany rozbiórki zniszczonego obiektu oraz niemożność jego odbudowy na pierwotnym terenie została podjęta decyzja o jego przeniesieniu do Łomnicy. Już po roku ponumerowane elementy świątyni znalazły się w miejscu jego nowej lokalizacji. Dzięki zaangażowaniu wielu ludzi oraz zdobyciu stosownych środków finansowych „Dom modlitwy” z Rzęśnika został zrekonstruowany i dzisiaj jest miejscem spotkań, w którym można zapoznać się z wystawą „Śląskie Domy Modlitwy – Śląska Tolerancja”.

Po części szkoleniowej przewodnicy spotkali się w restauracji gdzie odbyli tradycyjne spotkanie noworoczne podczas którego prezes Koła Przewodników Sudeckich działającego w strukturach Oddziału PTTK „Sudety Zachodnie” kol. Piotr Gryszel złożył stosowne życzenia oraz przekazał informacje o działalności Koła i planach na przyszłość.

## 10. spacer historyczno-krajoznawczy – historia piernikarstwa

W środę 25 stycznia 2023 roku odbył się kolejny spacer historyczno-krajoznawczy organizowany przez Muzeum Karkonoskie i Regionalną Pracownię Krajoznawczą Karkonoszy działającą w Oddziale PTTK „Sudety Zachodnie” w Jeleniej Górze.



Tym razem uczestnicy spotkania wzięli udział w oprowadzaniu kuratorskim po wystawie „Historia piernikarskiego rzemiosła”. Koordynator projektu, pani Katarzyna Szafrąńska, przedstawiła historię rzemiosła piernikarskiego na Dolnym Śląsku w odniesieniu do historii rozwoju piernikarstwa w Europie Środkowej. Omawiany okres czasowy to ponad 700 lat. Choć tak naprawdę piernik był wypiekany już przez starożytnych Egipcjan, Greków czy Rzymian. Piernik to przecież najstarszy rodzaj ciasta, którego głównym składnikiem jest mąka żytnia lub pszenna i oczywiście miód. W zależności od fantazji wytwórców piernika były dodawane do niego różnego rodzaju przyprawy.

Pierniki zachowujące świeżość miesiącami były bardzo popularnym pokarmem wśród pielgrzymów czy udających się w dalekie podróże handlowców.

Jeśli chodzi o udokumentowaną działalność piernikarzy w Europie to na Śląsku pojawili się oni już pod koniec XIII wieku. Najstarsza wzmianka o wytwórcach ciast piernikowych pochodzi z roku 1293 i dotyczy Świdnicy. W Jeleniej Górze



początkowo było trzech piernikarzy, którzy swoje wyroby sprzedawali w jednej wspólnej ławie piernikarskiej usytuowanej nieopodal ratusza. Reglamentacja rzemiosła piernikarskiego pozwalała na utrzymanie właściwych relacji handlowych i osiągnięcie odpowiednich dochodów pozwalających na dalszą działalność.

Z czasem pierniki przybierały różne kształty. Wykonywano do ich produkcji formy pozwalające na wypiekanie powtarzalnych wzorów, które z czasem przyjęły pewną symbolikę. Na przykład motyw rękawiczki symbolizował dłoń, którą pieczętowano ważne umowy. Panna obdarowana takim piernikiem traktowała to jako obietnicę zaręczyn.



*Uczestników spotkania wita dyrektor Muzeum Karkonoskiego, pani Julita Izabela Zapruska.*

Jeśli chodzi o działalność handlową to dużym powodzeniem cieszył się jarmark urządzany w Niedzielę Palmową w Cieplicach. Jego początki sięgają roku 1403. Oczywiście przez wieki były podejmowane próby narzucenia regulaminów faworyzujących miejscowych mistrzów, którzy mieli pierwszeństwo w sprzedaży swoich wyrobów. Z czasem ograniczenia te zniesiono. Po zniesieniu na początku XIX wieku pańszczyzny pojawiła się nowa grupa nabywców pierników. Byli to chłopi, którym wypłacano wynagrodzenie. Nic więc dziwnego, że zaczęto produkować wyroby piernikarskie pod taką grupę odbiorców. Wymyślono wówczas piernik o kształcie chłopca z rękoma w kieszeniach i kapeluszu na głowie. Nazwano go Tallsackiem. Z czasem stał się on tak popularny, że jarmark zmienił nazwę na Tallsack-markt. Nikt z odwiedzających jarmark nie wracał do domu nie nabywszy takiego ciastowego ludzika. Tallsacki wyrabiano w dwóch wersjach: tańszej z jasnego bułkowego ciasta i droższej odciskanej w drewnianych formach z ciasta piernikowego.



Jeśli ktoś chciałby poznać więcej szczegółów dotyczących rzemiosła piernikarskiego może je znaleźć w wydawnictwach przygotowanych na wystawę przez Muzeum Karkonoskie.

Aby poznać smak piernika wszyscy obecni zostali poczęstowani wyrobami pochodzącymi z Torunia uważanego dzisiaj za głównego wytwórcę takich wyrobów.



W drugiej części spotkania udaliśmy się na spacer po Jeleniej Górze. Wędrując ulicami Matejki, Szkolną, Konopnicką, 1-go Maja wspominaliśmy działające w

konkretnych budynkach placówki handlowe. Uczestnicy spaceru przypominali sobie gdzie pili pierwszą prawdziwą kawę, gdzie przychodzili na pyszne ciastka ale także poznawali historię poszczególnych obiektów zarówno w czasach przedwojennych jak i powojennych.

## Promocja Rocznika Jeleniogórskiego 2022

26 stycznia 2023 roku w dawnym pałacu Schaffgotschów miało miejsce spotkanie promocyjne nowego Rocznika Jeleniogórskiego. Pismo Regionu Karkonoskiego za 2022 rok nosi numer LIV.

Na prawie 400 stronach zamieszczono teksty ukazujące historię naszego regionu.



Stanisław Firszt w tekście „Jeleniogórski Szczerbiec – miecz księcia Bolka” przedstawił niezwykle losy tego ciekawego zabytku. Okazuje się bowiem, że mimo iż dany obiekt od lat znajduje się w zbiorach muzealnych to mało kto wiedział o jego niezwyklej historii. Dopiero przeprowadzone przez autora badania wykazały, iż jest to jeden z cenniejszych obiektów w zbiorach Muzeum Karkonoskiego.

Nie jest to jedyne opracowanie tego autora w najnowszym Roczniku Jeleniogórskim. Zaprezentował on także wyniki kwerendy w sprawie

rozproszonych zbiorów Schaffgotschów, przybliżył ponad stuletnią historię działalności Szkoły Szydełstwa w Cieplicach, a także podzielił się swoim odkryciem w sprawie zabezpieczenia odnalezionych w 1945 roku dzieł sztuki na terenie Kotliny Jeleniogórskiej.

Marek Szajda podzielił się swoimi rozważaniami nad określeniem prawidłowej daty istnienia Jeleniej Góry. Krzysztof Sawicki przypomniał wybitnego artystę – Józefa Gielniaka. Ten mistrz linorytu, mimo iż znany od jakiegoś czasu jakby popadł w zapomnienie. Tym bardziej artykuł Krzysztofa Sawickiego warty jest polecenia.

Ivo Łaborewicz w swoich poszukiwaniach dotarł do niezwykłego dokumentu. Jest nim kontrakt dzierżawy schroniska Schlingelbaude (Na Polanie) w Karkonoszach z 1899 roku. Dzięki temu możemy m.in. dowiedzieć się co wchodziło w skład wyposażenia takiego obiektu.

Bardzo ciekawym, do tej pory prawie nieznanym tematem, do dokumentów którego dotarł Ullrich Junker jest sprawa Mniszego Lasu położonego powyżej Górzyńca a należącego dawniej do prepozytury cieplickiej cystersów. Zapomniany kawałek ziemi swoje ponowne „życie” zawdzięcza przypadkowemu wypatrzeniu przez przewodnika sudeckiego Sławomira Stankiewicza leżącego przy drodze kamienia, który okazał się kamieniem granicznym.



*Stanisław Firszt i Ivo Łaborewicz.*

Ryszard Knoll zainteresował się życiem i pracą człowieka niezwykle. Człowieka, który ujarzmił żywioł. Był to Otto Intze, pionier w dziedzinie ochrony przeciwpowodziowej, elektrowni wodnych, budowy zapór i wież ciśnień. Był on współautorem ustawy z 1900 roku o przeciwdziałaniu powodziom. To dzięki niemu powstały duże zapory w Pilchowicach i Leśnej oraz wiele mniejszych zbiorników powodziowych.

Arkadiusz Kuzio-Podrucki, autor kilku znakomitych opracowań o rodzinie Schaffgotschów tym razem pokusił się o przedstawienie życiorysu hrabiego Emanuela Gotarda Schaffgotscha. Na podstawie losów hrabiego mógłby powstać bardzo interesujący film.

Kolejny przyczynek do historii naszej ziemi, to rozważania Grzegorza Tomickiego. Autor w swoim opracowaniu „Między niebem a ziemią. Przejaw kultu siedmiu archaniołów w ikonografii freskowej Zespołu Pocysterskiego w Jeleniej Górze – Cieplicach”, przedstawia zupełnie nowe spojrzenie na te piękne ale skrywające wiele tajemnic malowidła.

Ciekawym acz zaskakującym jest plan inwazji wojsk czechosłowackich na Dolny Śląsk w grudniu 1980 roku, który omówił Jerzy Kordas.

Oczywiście nie są to wszystkie materiały zawarte w nowym tomie rocznika. Marek Obrębalski porusza aspekt statystyczny, Krzysztof A. Kuczyński wraca do Gerharta Hauptmanna, Zbigniew Adamski przypomina dyrektorów naczelných Zakładów „Chemitex-Celwiskoza”, a Karolina Pawlikowska zamieszcza indeks artykułów dotyczących miasta Jelenia Góra jakie ukazały się w prasie lat 1945-46.

Uzupełnieniem całości są sprawozdania instytucji i towarzystw działających na naszym terenie. Są też teksty jubileuszowe i recenzje ciekawszych wydawnictw.

Niestety tym razem bardzo obszernym okazał się dział In memoriam. Epidemia panująca w ostatnim okresie zebrała ogromne żniwo. Odeszło wielu wspaniałych ludzi, tak wielu, że nie sposób o wszystkich napisać więcej niż kilka linijek.

Niejako podsumowaniem tego co wydarzyło się w minionym roku jest zamieszczona na końcu „Kronika jeleniogórska” opracowana przez Krzysztofa Tęczę, który kontynuuje dzieło Czesława Margasa.

Kończąc prezentację nowego tomu Rocznika Jeleniogórskiego należy podać kilka podstawowych informacji. Otóż wydawcą jest Towarzystwo Przyjaciół Jeleniej Góry

i Archiwum Państwowe we Wrocławiu Oddział w Jeleniej Górze. Pomocni byli: Karkonoskie Towarzystwo Naukowe, Muzeum Karkonoskie w Jeleniej Górze oraz Muzeum Przyrodnicze w Jeleniej Górze.



*Redaktorem był Ivo Łaborewicz, a zespół redakcyjny tworzyli: Stanisław Firszt, Piotr Gryszel, Janusz Milewski, Marek Obrębalski, Karolina Pawlikowska, Jacek Potocki i Marek Szajda (sekretarz).*

Miłym akcentem spotkania było przekazanie wiadomości, że Towarzystwo Przyjaciół Jeleniej Góry i Archiwum Państwowe we Wrocławiu zdobyły 1. miejsce w kategorii czasopism za „Rocznik Jeleniogórski” tom LII i LIII na 7. Międzynarodowym Konkursie „Najlepsze wydawnictwa o górach”, który odbył się w Krakowie w 2022 roku.

**Wydawca:**  
**Komisja Krajoznawcza Oddziału PTTK "Sudety Zachodnie"**  
**Jelenia Góra – styczeń 2023**  
**Tekst i foto: Krzysztof Tęcza**